

Bernard Kołodziej

Troska Prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia

Studia Prymasowskie 5, 43-55

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BERNARD KOŁODZIEJ

TROSKA PRYMASÓW POLSKI O NASZYCH EMIGRANTÓW ORAZ ICH UPRAWNIENIA

Arcybiskupi gnieźnieńscy, od 1000 roku pasterze pierwszej metropolii polskiej, mieli od XV wieku tytuł: Prymasa Polski. Od następnego wieku doszedł jeszcze następny tytuł: „legata urodzonego” (*legatus natus*), do jego praw należało m.in. zwoływanie synodów dla obydwóch polskich metropolii, gnieźnieńskiej i lwowskiej oraz pełnienie ostatniej instancji kościelno-sądowej na terenie Polski. Trzeci tytuł prymasów to: „Pierwszy Książę Królestwa Polskiego”. Do uprawnień prymasa należało błogosławienie małżeństwa i koronowanie pary królewskiej, chrzest dzieci królewskich, zajmowanie pierwszego miejsca w Senacie oraz pełnienie najwyższej władzy w państwie w czasie bezkrólestwa. Można więc powiedzieć, że Prymas Polski był pierwszym duszpasterzem w Królestwie Polskim i obok króla, synonimem jedności oraz ciągłości państwa polskiego¹.

Po trzecim rozbiórce Polski w 1795 roku i utracie niepodległości przez państwo polskie, stolica prymasowska w Gnieźnie znalazła się pod panowaniem pruskim, które dążyło do likwidacji tytułu Prymasa Polski oraz prymasowskiej archidiecezji. Także i pozostałym zaborcom – Rosji i Austrii zależało na maksymalnym ograniczeniu władzy Prymasa Polski, którą to godność państwo pruskie uznało za zakończoną wraz z utratą niepodległości Polski. Później następowały wielkie zmiany granic diecezji i metropolii polskich, zakończone czwartym rozbiorem Polski na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku. Papiaska bulla *De salute animarum* z 1821 roku rozstrzygała o stosunkach kościelnych na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Na jej podstawie nastąpiła unia personalna arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z diecezją poznańską. Zgodnie z życzeniem władz pruskich bulla niestety nie wspominała nic o tytule prymasowskim arcybiskupów. Tytuł ten był później celowo pomijany przez państwowe władze pruskie.

¹ M. Banaszak, *Prymasostwo polskie w dziejach Narodu i Kościoła (do roku 1939)*, w: F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1982, s. 35-57; F. Lenort, *Uwagi o historiografii prymasostwa polskiego*, w: *tamże*, s. 58-81.

Odtąd, po unii personalnej arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy rezydowali w Poznaniu. Na tronie arcybiskupim wbrew władzom pruskim zasiadali jednak, z jednym wyjątkiem, sami Polacy. W Wielkim Księstwie Poznańskim trwała zwycięska walka o zachowanie wartości religijnych i narodowo-polskich. Na ziemiach polskich trwała cały czas, z różnym nasileniem, walka narodowowyzwoleńcza. Ostoją w tych zmaganiach byli również arcybiskupi Gniezna i Poznania, a cały Naród, Polacy spod innych zaborów – widział w nich duchowych przywódców Narodu. Arcybiskupi Poznania i Gniezna pozostawali dla wszystkich Prymasami Polski².

W XIX wieku, zwłaszcza po przegranych powstaniach narodowych, rozpoczęła się wielka emigracja z ziem polskich, najpierw polityczna, a później zarobkowa, tzw. emigracja za chlebem. Wielkie Księstwo Poznańskie było najdalej na zachód wysuniętym terytorium polskim. Tędy wiodły szlaki wychodźcze do innych państw europejskich oraz zamorskie do portów Hamburga i Bremy. Przez ziemię wielkopolską udawali się też robotnicy sezonowi do pracy na roli w Niemczech.

Arcybiskupi Gniezna i Poznania począwszy od Tymoteusza Gorzeńskiego toczyli walki z rządem pruskim o zachowanie języka polskiego, zwłaszcza w szkole. Później doszły jeszcze spory o małżeństwa mieszane. Nieustępliwa postawa abp Marcina Dunina doprowadziła nawet do jego uwięzienia w twierdzy kołobrzesckiej. Spotkał tam wielu żołnierzy Polaków pozbawionych polskiej opieki duszpasterskiej. Po swym powrocie do Poznania abp Dunin zabiegał u władz pruskich o ustanowienie tam kapelana ze znajomością języka polskiego. Później wydał polecenie przygotowania polskiej książeczki do nabożeństwa. Zawierała ona także wiele modlitw na różne okoliczności życiowe. Książka ta stała się zarazem podręcznikiem do nauki języka polskiego³.

Książeczka doczekała się później wielu nakładów. Doszły w niej jeszcze inne modlitwy m.in. dotyczące emigrantów: *Modlitwa dla tych, co idą w świat za pracą* oraz *Wskazówki dla wychodźców za robotą na obczyźnie*. Wskazówki te zawierały dziewięć punktów, począwszy od odradzania wyjazdu, przez rady dotyczące pobytu, jak: pozostawanie w kontakcie z proboszczem, swoją rodziną, unikanie towarzystwa i zabaw z nieznanymi, oszczędności, zachęty do modlitwy o zachowanie wiary oraz czystości ciała i serca⁴. Wskazówki te ciągle zachowują swoją wielką wartość.

² Z. Zieliński, *Kościół i Naród w niewoli*, Lublin 1995 s. 167-185.

³ M. Banaszak, *Marcin Dunin 1839-1842*, w: Lenort, *Na stolicy prymasowskiej...*, s. 121-159.

⁴ Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. Na nowo z rozkazu najprzewielebniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floryana Stablewskiego przejrzana i uzupełniona, Gniezno 1901, s. 746-747.

Pierwsze wyjazdy księży polskich do skupisk polonijnych miały miejsce za abp. Leona Przyłuskiego. Do niego to właśnie, jako do duchowego opiekuna wszystkich Polaków, zwrócił się 22 maja 1862 roku Komitet Stowarzyszenia Katolickiego Polaków w Londynie o przysłanie polskiego kapłana. Główny inspirator utworzenia Polskiej Misji w Londynie, gen. Władysław Zamojski chciał, aby ta placówka należała do archidiecezji poznańskiej i była obsługiwana przez jej księży. Do Londynu abp Przyłuski skierował ks. Marcina Chwaliszewskiego, któremu 23 lipca 1862 roku skończył się pobyt we Wrocławiu i prosił o nowe miejsce. Równocześnie Przyłuski wysłał pismo polecające do londyńskiego kard. Weisemana. Od niego to ks. Chwaliszewski otrzymał jurysdykcję dla Polaków, Francuzów, Niemców i Włochów. Praca była bardzo trudna. Brakowało wszystkiego, począwszy od kościoła, a skończywszy na braku środków na utrzymanie. W sprawozdaniach do abp. Przyłuskiego, Chwaliszewski pisał, że pracuje głównie dla najbiedniejszych. Niestety po dwóch latach pracy prosił ze względu na pogarszające się zdrowie o odwołanie. Znamienne jest, że w listach podpisywał się jako rektor Misji Polskiej w Londynie. Na jego miejsce abp Przyłuski skierował ks. Ludwika Jażdżewskiego. Wysłał także pisma do gen. Zamojskiego oraz do kard. Weisemana informujące o zmianie duszpasterza. Był to okres, kiedy na wyspę przybywali kolejni emigranci po powstaniu styczniowym. Ksiądz musiał pomagać im odnaleźć się w codziennym życiu, wyszukiwał mieszkania, starał się o pracę, o dalszą podróż za ocean. Dla dzieci ks. Jażdżewski wyszukiwał ochronki i szkoły. Niestety, po wyczerpaniu się wszystkich funduszy, ks. Jażdżewski zmuszony był opuścić Londyn. Generał Zamojski w liście z 7 marca 1865 roku skierowanym do Przyłuskiego wyrażał żal, że Misja Polska nie będzie pod opieką Prymasa Polski. Dodał też, że może kapłan zakonny będzie bardziej odpowiedni do tej pracy⁵. Do tej myśli powróci później kard. Edmund Dalbor, a zrealizuje ją ostatni arcybiskup Gniezna i Poznania, kard. August Hlond.

W 1862 roku abp Przyłuski odbył podróż do Rzymu, gdzie spotkał się z przedstawicielami polskiej emigracji oraz księżmi zmartwychwstańcami, którzy powstałi na potrzeby duchowe emigracji. Na trasie wyjazdu, która prowadziła przez Paryż, wszędzie witany był jako Prymas wszystkich Polaków⁶. Podczas jego posługi na stolicy prymasowskiej wyjechał w 1863 roku do Brazylii ks. Antoni Zieliński, represjonowany przez władze pruskie za pomoc powstańcom

⁵ Archiwum Archidiecezji Poznańskiej (dalej AAP), Kapelania emigracyjna w Londynie. OA IX 57; *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894-1944*, opr. Paweł Sawicki, Londyn 1945, s. 7-9, 46-47.

⁶ Zieliński, *Kościół i Naród w niewoli*, s. 208-209.

styczniowym. Uważany tam jest za opiekuna Polaków i pioniera duszpasterstwa polonijnego⁷.

Pod koniec XIX wieku nasiliła się z ziem polskich emigracja zarobkowa, dotyczyło to zwłaszcza wychodźstwa rolniczo-sezonowego do Niemiec. Do kolejnych arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich zaczęły napływać listy z prośbami o przysłanie polskich księży. Listy o zgodę na wyjazd do pracy polonijnej pisali także i sami księża z terenu archidiecezji. Po śmierci abp. Juliusza Dindera, jeszcze przed ustanowieniem nowego ordynariusza ks. Floriana Stablewskiego, pozwolenia na wyjazd do emigracyjnej pracy duszpasterskiej udzielał bp Edward Likowski⁸.

Do abp. Stablewskiego przychodziły listy z prośbami nie tylko od robotników, ale i od organizacji i stowarzyszeń polskich. Przychodziły również listy z prośbami o wsparcie materialne, którego Arcybiskup nie odmawiał. Dla ks. Edwarda Ortveda z Danii, Stablewski wystawił nawet list polecający swoim duszpasterzom, aby udzielali mu pomocy materialnej i umożliwiali zbieranie składki na poparcie tego dzieła misyjnego. List ten miał ważność na dwa miesiące, a wystawiony był 1 grudnia 1894 roku⁹.

Chcąc bardziej przygotować wychodźców abp Stablewski zalecał zakładać Bractwo św. Izydora, którego celem była opieka religijna i moralna nad emigrantami, pomoc w wyszukiwaniu pracy oraz obrona przed wyzyskiem¹⁰.

Na początku 1898 roku, abp Stablewski zwołał do Poznania na spotkanie księży, z których parafii pochodziło najwięcej emigrantów. Owocem tej narady było pismo podpisane przez Arcybiskupa zawierające wskazówki dla duchowieństwa jak pomóc tej polskiej „rzeszy wędrownej” oraz polecenie pisemka „Słowo Boże” skierowanego do wychodźców. Instrukcja duszpasterska składała się z trzech części i obejmowała okres pobytu w domu rodzinnym, po wyjeździe i po powrocie do domu.

Jego następcą, bp Likowski, jeszcze jako wikariusz kapitulny i administrator wydał 24 stycznia 1907 roku odezwę do *Wielebnych Imci XX plebanów w sprawie wychodźstwa ludu naszego na robotę na Zachód*. Rozesłana została do

⁷ J. Pałyga, *U stóp Corcovado*, Warszawa 1981, s. 134-136.

⁸ Pismo ks. Stanisława Klarowicza ze Śremu 12 czerwca 1891 roku z prośbą o zgodę na wyjazd do okolic Weimaru dla wysłuchania spowiedzi przebywających tam Polaków i wygłoszenia kazań. Już 15 czerwca otrzymał zgodę bp. E. Likowskiego, AAP. Akta Generalne Arcybiskupie. Duszpasterstwo dla robotników polskich w rozproszeniu. OA IX 215.

⁹ AAP. Akta Generalne Arcybiskupie. Duszpasterstwo dla robotników polskich w rozproszeniu. OA IX 215.

¹⁰ K. Śmigiel, *Florian Stablewski arcybiskup gnieźnieński i poznański 1841-1906*, Gniezno 1993, s. 114, 148-149.

wszystkich proboszczów obydwu archidiecezji, a także – co jest znamienne – do biskupów innych diecezji na ziemiach polskich. Zachęcał w niej m.in., aby każdego emigranta zaopatrzyli w pismo polecające do proboszcza miejsca pracy, zachęcające do utrzymywania stałej korespondencji, polecał prasę katolicką, zwłaszcza „Przewodnik Katolicki”, „Słowo Boże”, „Robotnika”, a biednym zalecał przysyłać ją darmo. Czynnikiem jednoczącym miał być Związek Katolickich Towarzystw Robotników, zachęcał również do nabywania książeczki *Zabierz mnie w świat z sobą*. List ten wyszedł też po niemiecku w diecezji Hildesheim. Arcybiskup Józef Bilczewski ze Lwowa, biskupi Apolinary Wnukowski z Płocka i Stanisław Zdzitowiecki z Włocławka przesłali podziękowanie za przesłany list pasterski i zapewnienie, że przekazali te wiadomości swemu duchowieństwu¹¹.

Następny arcybiskup gnieźnieński i poznański, Edmund Dalbor, również mocno był zatroskany o stan opieki duszpasterskiej polskich emigrantów. Nie tylko wysyłał księży do duszpasterskiej pracy polonijnej, ale życzył sobie, aby po powrocie składano mu sprawozdania ze swej działalności. Apelował przy tym do księży obydwu archidiecezji, aby podejmowali, choć na kilka tygodni trud duszpasterskiej pracy emigracyjnej.

Już kilka miesięcy po prekonizacji, bo 25 listopada 1915 roku, wydał abp Dalbor rozporządzenie w sprawie opieki religijnej nad jeńcami wojennymi. Wśród nich było bowiem wielu Polaków z armii rosyjskiej. Dziekani zobowiązani byli do zorganizowania dla nich opieki duszpasterskiej i następnie przesyłania Arcybiskupowi sprawozdań na temat wykonania zaleceń w poszczególnych parafiach dekanatu. Dwa lata później wydał okólnik do wszystkich dziekanów z przypomnieniem o tej ważnej pracy. Opieką duszpasterską objęli także i jeńców innych narodowości. Sumując wszystkie sprawozdania abp Dalbor w czerwcu 1918 roku, stwierdził, że duszpasterze troskliwie zajmowali się wszystkimi jeńcami. Jeńcy katolicy, zwłaszcza Polacy, korzystali z posługi kościelnej i sakramentalnej. Trzeba też dodać, że dla jeńców Polaków na terenie Niemiec księgarnia św. Wojciecha wysyłała książki religijne¹².

Na zwołaną na 10 października 1917 roku przez biskupa Wrocławia Adolfa Bertrama do Berlina konferencję poświęconą duszpasterstwu polskich robotników sezonowych abp Dalbor wysłał swoich delegatów księży: Jana Beiserta i Walentego Dymka. Dymek przekazał następnie Dalborowi wnioski z konferencji. Polecono ponownie opracować książeczkę dla wychodźców pt. *Zabierz mnie*

¹¹ AAP, Duszpasterstwo dla robotników polskich w rozproszeniu, OA IX 215.

¹² AAP. Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu dotyczące się duszpasterstwa nad jeńcami wojennymi 1917-31.12.1918. OA X 122.

w *świat z sobą*, księgarnia św. Wojciecha powinna wydać katalog książek polecanych dla Wychodźców, pobudzić do życia Misję Dworcową – także w obrębie Królestwa Polskiego i Galicji, usystematyzować okresowe duszpasterstwo nad polskimi wychodźcami. Biskupi niemieccy prosili o ustanowienie biura pośredniczącego w sprowadzaniu metryk potrzebnych do małżeństw wśród wychodźców¹³.

W następnych latach abp Dalbor wszystkie te zalecenia wcielał w życie. Jako prymas i kardynał odrodzonej po I wojnie światowej Polski, podejmował wiele inicjatyw duszpasterskich, był opiekunem duchowym całego Narodu żyjącego w kraju i na emigracji¹⁴.

Do Prymasa Polski napływały stale listy od rządu polskiego, skupisk emigracyjnych, organizacji polonijnych oraz samych księży z prośbami, aby w odrodzonej Polsce zorganizować właściwe duszpasterstwo emigracyjne. Minister Spraw Zagranicznych pytał prymasa, czy nie byłoby wskazane powołanie do życia instytucji misjonarskich na wzór innych krajów. Podobnie minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w liście z 17 stycznia 1921 roku poddaje projekt utworzenia instytucji misjonarzy dla emigrantów-Polaków. Kardynał Dalbor już w 1920 roku uważał, że jako Prymas Polski ma prawo i obowiązek zająć się duszpasterstwem Polaków na obczyźnie. Uważał, że należałoby ustanowić osobnych księży, którzy by wizytowali kolonie wychodźcze, urządzali misje, pomagali przy pomocy świeckich współpracowników w kierownictwie stowarzyszeń polskich, wydawali dla nich czasopisma, książki, broszury, odezwy itd., aby dbali o ciągły kontakt z Ojczyzną. Ze stanowiska narodowego należałoby te postulaty wprowadzić w czyn. Prymas wtedy stwierdził, że zamierza stworzyć osobne biuro prymasowskie, które zajęłoby się przeprowadzeniem opieki nad wychodźcami. Praca ta wymagała wielkich funduszy, a państwo, jako najbardziej zainteresowane, powinno udzielić pomocy. Biuro takie powinno mieć do pomocy organy wykonawcze. Kardynał Dalbor uważał, że najprostszą rzeczą byłoby sprowadzić w okolice Poznania jeden zakon męski i jeden zakon żeński, które, będąc ustawicznie w kontakcie z Ojczyzną, wysyłałyby swych członków do kolonii wychodźców. Do swych domów zakonnych wracaliby zakonnicy po podróży i aby zaczerpnąć ducha. By zrealizować te zamiary potrzebował dwóch dużych budynków z wygodną komunikacją z Poznaniem, z ogrodem i całym urządzeniem. Liczył na Urząd Osadniczy, a także na otrzymanie

¹³ AAP. Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu. Duszpasterstwo dla Polaków poza diecezją 1910-1922, OA X 363; M. Aleksandrowicz, *Edmund Dalbor 1915-1926*, w: Lenort, *Na stolicy prymasowskiej...*, s. 293-318.

¹⁴ Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926), pierwszy Prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004, s. 441-444.

funduszy¹⁵. Niestety, Prymas nie otrzymał wsparcia i dopiero jego następca kard. Hlond powrócił do tych planów.

Rząd polski, doceniał podejmowane przez prymasa Dalbora starania o zapewnienie opieki duszpasterskiej polskim wychodźcom. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym zaproponowało kard. Dalborowi utworzenie w Berlinie i Paryżu placówek kierowników duszpasterstwa dla robotników polskich. Prymas zaproponował ks. Arkadiusza Lisieckiego do Paryża, a ks. Kazimierza Rolewskiego do Berlina. Kandydatury zostały przyjęte.

Prymas Dalbor w sprawie organizacji duszpasterstwa emigracyjnego występował również na sesjach Episkopatu Polski, którym to obradom przewodniczył. Zjazd biskupów już w 1920 roku zlecił prymasowi zorganizowanie takiej opieki oraz powołanie stowarzyszenia dla emigrantów. Rok później na zjeździe biskupów w Krakowie, kard. Dalbor przedstawił szczególnie trudną sytuację Polaków we Francji, którą znał za sprawozdania ks. Lisieckiego. Życie religijne tam zamierało. Dlatego Prymas zdecydował się na przeprowadzenie reorganizacji zaniedbanej Misji Polskiej.

W 1921 roku na zjeździe Episkopatu w Krakowie jednym z wiodących tematów była opieka duszpasterska nad emigrantami. Prymas, kard. Dalbor, przedstawił problemy duszpasterstwa polonijnego, a właściwie jego brak. Na VIII sesji, 2 czerwca, zjazd powziął uchwałę, aby stojąc na stanowisku zajęтым wcześniej w uchwałach częstochowskich, Prymas Polski „sprawę organizacji opieki nad wychodźcami dla całej Polski ujął w swe ręce i nią kierował”¹⁶. **Tę uchwałę uważa się jako historyczną, powierzającą Prymasowi Polski kierowanie duszpasterstwem emigracyjnym i troskę o zapewnienie stałego dopływu księży dla emigracji, która już odtąd pozostała na stałe przy stanowisku Prymasa Polski.** Werbalnie wprawdzie Episkopat nie postanowił, że każdorazowo Prymas Polski opiekę tę będzie sprawował, ale pozycja Prymasa Polski, jego zaangażowanie od lat w duszpasterstwo polonijne oraz położenie Poznania na głównym szlaku wychodźczym, sprawiły, że nigdy nie kwestionowano wiodącej roli Prymasa Polski w organizowaniu duszpasterstwa polonijnego. Na kolejnych zjazdach biskupów polskich ponawiano jedynie prośbę do kard. Dalbora, aby kierował pracą duszpasterską wśród rodaków na obczyźnie¹⁷.

¹⁵ Poufny list Dalbora skierowany do ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej (1920?). AAP, Duszpasterstwo dla Polaków poza diecezją 1910-1922. OA X 363.

¹⁶ Archiwum Diecezji Siedleckiej (ADS), Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta Ogólne. Zjazdu XX Biskupów. Lit. Z. Dział III nr porz. 24. Protokół Zjazdu Biskupów Polskich odbytego w Krakowie od 28 maja do 3 czerwca 1921, s. 19 p. XXXVIII.

¹⁷ S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 407-408; Ksiądz Henryk Zborowski znawca problemów polonijnych, szef późniejszej Kancelarii Prymasa Polski przy prymasie Hlondzie nie miał wątpliwości, że przekazanie każdorazowemu

Na kolejnych sesjach Episkopatu głównym problemem było – gdzie znaleźć duszpasterzy polonijnych. Ciągłe ponawiano apele do ordynariuszy, aby przeznaczali księży do dyspozycji prymasa – gotowych udać się do pracy polonijnej. Jednym ze środków było wysyłanie księży na studia do Francji, gdzie w czasie przerw wakacyjnych pracowaliby dla dobra emigrantów. Wielkim problemem dla prymasa i Episkopatu była sprawa pomocy duszpasterskiej dla Polaków w USA, a także w Niemczech. O nadrzędnej roli stolicy prymasowskiej w stosunku do emigrantów świadczy fakt, że kiedy w 1925 roku kard. Dalbor zachorował, jego biskup pomocniczy Stanisław Łukomski dalej prowadził to dzieło Prymasa¹⁸.

Po śmierci kard. Dalbora w 1926 roku, arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim został August Hlond. Jako Prymas Polski z urzędu przejął opiekę nad polską emigracją. Był dobrze przygotowany do tego zadania, pochodził ze Śląska, gdzie trwała walka o zachowanie języka polskiego, znał też los emigrantów, gdyż przez dwadzieścia lat żył poza granicami kraju. Jako salezjanin uczulony był na los człowieka, a będąc inspektorem w Wiedniu pracował także wśród polskich emigrantów. Z całą więc energią zabrał się do pracy nad zapewnieniem opieki duszpasterskiej polskim emigrantom. Pracy nie zaczynał od nowa, kontynuował wysiłki swoich wielkich poprzedników.

Wkrótce po objęciu rządów w obydwu archidiecezjach wystosował list do wszystkich parafii informując o trudnej sytuacji wśród skupisk emigracyjnych. Prosił proboszczów, aby prowadzili dokładne spisy wychodźców z parafii i starali się zorganizować pomoc dla nich. Wyzначył termin sprawozdań z parafii na ten temat do 1 lipca 1927 roku. Podobny list skierował kard. Hlond 10 kwietnia tegoż roku do wszystkich biskupów polskich z prośbą, aby podobne polecenia przekazali proboszczom we własnych diecezjach¹⁹.

Chcąc skupić działania na rzecz emigrantów w jednym ręku, w tym samym 1927 roku, prymas Hlond rozesłał pismo do rządu polskiego oraz wszystkich placówek dyplomatycznych Rzeczypospolitej poza granicami kraju o takiej treści: „Mam zaszczyt podać uprzejmie do wiadomości, że z ramienia Episkopatu

Prymasowi Polski opieki nad polskimi emigrantami nastąpiło na zjeździe Episkopatu w 1921 roku. *Polskie duszpasterstwo zagraniczne*. Referat wygłoszony w Częstochowie na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w 1934 roku, w: T. Kubina, *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935, s. 56.

¹⁸ Archiwum Metropolitalne Kraków (AMK), Akta Kard. Sapiehy (AKS, Teka XX (1912-1939) Polacy zagranicą; S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 405-415.

¹⁹ List arcybiskupa – Prymasa Polski z 25 marca 1927 roku. Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (AAG), Archiwum Prymasa Polski (APP) III Dział: Protektorat Wychodźstwa, 2 Sprawy wychodźstwa Generalia 1917. 1932-1938.

Polski objąłem opiekę duszpasterską Polaków-Katolików, przebywających na obczyźnie. W sprawach dotyczących tej opieki duszpasterskiej nad Polakami na obczyźnie zechce się Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej zwracać do mnie”. Z większości placówek dyplomatycznych, a także Urzędu Emigracyjnego przyszły podziękowania wyrażające radość z tego faktu oraz zapewnienia o pełnej współpracy na tym polu. Podkreślano, że obowiązki wobec Ojczyzny łączą się jak najściślej z obowiązkami wobec Kościoła katolickiego. Przy kancelarii Prymasa Polski utworzono wtedy: Wydział Opieki Religijnej nad Polakami Zagranicą. Fakty te odnotowała również prasa polska²⁰.

Opieka prymasa nad emigracją polską doznała wkrótce szczególnego wzmocnienia, kiedy to 26 maja 1931 roku Stolica Apostolska nadała kard. Hlondowi tytuł Protektora, czyli Duchowego Opiekuna Wychodźstwa Polskiego. Prymas tytuł ten uzyskał na własną prośbę, chcąc wzmocnić pozycję głównego duszpasterza Polaków na całym świecie. W tym samym dniu Stolica Apostolska zatwierdziła zorganizowaną przez kard. Hlonda Centralę Duszpasterstwa Zagranicznego, istniejącą przy kancelarii Prymasa Polski. Centrala ta gromadziła wszelkie informacje o stanie i potrzebach emigracji polskiej, prowadziła korespondencję z biskupami krajów osiedlenia, utrzymywała kontakty z rektorami Polskich Misji Katolickich, załatwiała sprawy wyjazdów, zbierała ofiary na rzecz emigrantów i propagowała konieczność opieki nad emigracją²¹.

Na kolejnych konferencjach Episkopatu kard. Hlond przypominał i prosił ordynariuszy o delegowanie księży do pracy polonijnej.

W 1928 roku powstały wielkie trudności we Francji po rezygnacji z pracy polonijnej Księży Misjonarzy, skierowanych przez przełożonych do Brazylii. Wtedy to na sesji Episkopatu zapadła decyzja o utworzeniu nowej kongregacji księży do pracy wśród wychodźstwa. Na konferencji w MSZ, dotyczącej duszpasterstwa emigracyjnego, ks. Henryk Zborowski, szef kancelarii prymasa, poinformował, że Prymas chce dokonać tego dzieła, a grunt pod przyszłe seminarium jest już kupiony. Najpierw kard. Hlond w 1929 roku założył przy seminarium gnieźnieńskim Seminarium Zagraniczne. Jego absolwenci mieli wyjechać na przynajmniej dwanaście lat do pracy polonijnej. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe, gdyż Prymas już wtedy był zdecydowany założyć nowe zgromadzenie zakonne na potrzeby polskiej emigracji. W 1931 roku skierował pismo do Kongregacji do spraw Zakonnych z prośbą o zezwolenie na utworzenie nowego zgromadzenia. Po otrzymaniu zgody, 8 września 1932 roku erygował Towarzy-

²⁰ AAG. APP III, 2 Sprawy Wychodźstwa, Generalia.

²¹ J. Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun polskiej emigracji*, „Studia Gnesnensia”, t. VII, Gniezno 1982-1983, s. 37-68.

stwo Chrystusowe dla Wychodźców z domem macierzystym w Potulicach k. Nakła. Na twórcę zgromadzenia wybrał ks. Ignacego Posadzego. Nowe zgromadzenie przejęło też tradycje Seminarium Zagranicznego. Cel zgromadzenia określił jako: „apostolstwo na rzecz rodaków poza granicami państwa, a więc wszelka działalność duszpasterska i religijna, a w miarę potrzeby i możliwości także społeczna i kulturalna”. Kardynał Hlond był nie tylko założycielem zgromadzenia, ale i jego ojcem duchowym. Sam napisał ustawy dla niego, podkreślając w nich duszpasterskie działania wśród emigrantów. W Potulicach, domu macierzystym, i w Poznaniu, domu głównym zgromadzenia, wzrastały kadry przyszłych duszpasterzy polonijnych. Były one nadzieją Kościoła i rządu polskiego na rozwiązanie problemów emigracyjnych²².

Kardynał Hlond jest też prekursorem powstania w Polsce opieki duszpasterskiej nad marynarzami oraz osobami podróżującymi statkami, zwłaszcza udającymi się na emigrację za ocean. Po otrzymaniu od ks. Waleriana Adamskiego sprawozdania z jego podróży morskiej w 1929 roku do Anglii, w której przedstawił opiekę duszpasterską na statkach angielskich i jej brak na polskich oraz wniosek, aby zorganizować w Polsce apostolstwo morskie, Prymas niezwłocznie polecił swojej kancelarii aby „przygotować coś analogicznego dla polskich marynarzy i dla polskich pasażerów okrętowych”. Nawiązał również kontakt z centralą Apostleship of the Sea w Anglii. Na zjazd tej organizacji w 1931 roku swoim delegatem mianował rektora Misji Polskiej w Londynie, ks. Teodora Cichosa, od którego otrzymał dokładne sprawozdanie. Wynikiem tych działań było powierzenie zorganizowania duszpasterstwa morskiego biskupowi pelplińskiemu Stanisławowi Okoniewskiemu. W Gdyni został mianowany kapelan portowy oraz kapelani na statki pasażerskie. Z dorocznych zjazdów Apostolstwa Morza Prymas otrzymywał dokładne sprawozdania. Jego zasługą jest też zorganizowanie duszpasterstwa dla polskich rybaków spółki „Mewa” w holenderskim Scheveningen²³.

Prymas Polski kard. Hlond organizował duszpasterstwo polskie w wszystkich krajach, w których były większe skupiska rodaków. Jego staraniem powstała Polska Misja Katolicka w Brukseli, obejmująca również Holandię i Danię. Poświęcił kościoły polskie w Londynie i Budapeszcie. Przy kościele w Budapeszcie powstał dom opieki dla starszych Polaków. Utworzył Dom Polski w Jerozolimie, w którym oprócz polskiego księdza pracowały polskie siostry elżbie-

²² F. Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1932-1939*, Poznań 1987; B. Kołodziej, *Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców. Powstanie i pierwsze lata rozwoju 1932-1939*, Lublin KUL 1978 mps.; tenże, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939-1948*, Poznań 1983.

²³ AAG. APP III, 7 Apostolatus Maris 1929-1939.

tanki. Osobiście wizytował wiele skupisk polonijnych, wnosząc do nich spokój, umiłowanie ducha religijnego i narodowego. Brał udział w wielu kongresach eucharystycznych, będąc również legatem papieskim. Zawsze znajdował czas, aby spotkać się z miejscową Polonią i podnosić ją na duchu. Wielu po spotkaniu z prymasem Hlondem powracało do głębszego kontaktu z Kościołem i Polską. Kardynał zaś po powrocie do kraju wydawał odezwy do Narodu, aby uwrażliwić polskie społeczeństwo na potrzeby emigracji. Sztandarową stała się odezwa, której wstęp stał się hasłem: „Na wychodźstwie polskie dusze giną”²⁴.

Szczególną troską otaczał kard. Hlond emigrantów w czasie świąt Bożego Narodzenia. Rozumiał, że właśnie wtedy rodacy najbardziej czują się opuszczeni. Od 1933 roku wygłaszał przez radio skierowane do nich orędzie wigilijne. Przez stowarzyszenie Opieka nad Rodakami na Obczyźnie do skupisk polonijnych wysyłane były paczki z opłatkami, gałązkami świerku i obrazkami podpisanymi przez Prymasa Polski²⁵.

Zorganizowana przez kard. Hlonda opieka nad polskimi emigrantami stawiana była za wzór w innych krajach, mających również wielką emigrację zagraniczną. Prymas Hlond był niekwestionowanym ojcem duchowym Narodu polskiego i opiekunem duchowym polskiej emigracji.

Po wybuchu II wojny światowej prymas Hlond znalazł się poza granicami kraju, sam stał się wtedy przymusowym emigrantem. Tym bardziej pamiętał o wszystkich Polakach, których losy rozrzuciły po całym świecie. Przez radio watykańskie jeszcze we wrześniu 1939 roku wygłosił słynne przemówienie do Narodu *Nie zginęłaś Polsko*. Roztaczał przed Narodem wizję zwycięstwa i odbudowy Polski na wartościach chrześcijańskich. Przebywając zaś w Rzymie i Lourdes kierował odezwy i orędzia do polskich uchodźców. Cały czas był duszpasterzem wszystkich Polaków²⁶.

Po zakończeniu wojny, na prośbę kard. Hlonda, papież Pius XII 5 czerwca 1945 roku mianował biskupa polowego Józefa Gawlinę ordynariuszem Polaków uwolnionych w Niemczech²⁷. Odtąd księża od niego otrzymywali nominacje i jurysdykcję. W Niemczech zorganizowano Kurię Biskupią dla Polaków, a ad-

²⁴ AAG. APP. I. 83 Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. 141 Wizyta kard. Hlonda 1936. APP.III. 22a Wizyta kard. Hlonda we Francji 1934. 42 Wizyta kard. Hlonda w Belgii; AAN. MSZ. Wydział Polaków Zagranicą. 10872 Dom Polski w Jerozolimie. Ignacy Posadzy. Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda. „Nasza Przyszłość” XLII, Kraków 1974, s. 303-307.

²⁵ Kołodziej, *Towarzystwo Chrystusowe...*, s. 59-64.

²⁶ A. Hlond, *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897-1948*, Łódź 1979, s. 195-264; tenże, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, Warszawa 1988, s. 159-194.

²⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 341-344; *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, wyd. i opr. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 254.

ministrację dostosowano do stref okupacyjnych. Dla ujednoczenia działalności duszpasterskiej wydano tam 30 lipca 1945 roku specjalną instrukcję dotyczącą polskiego duszpasterstwa²⁸.

Prymas Polski, kard. Hlond, jeszcze przed powrotem do kraju zatroszczył się o polskich kleryków, których losy wojenne wyrzuciły z kraju. Dla nich polecił utworzyć specjalne polskie seminarium duchowne. Powstało ono w Paryżu jeszcze w 1945 roku²⁹.

Kardynał Hlond powrócił do zniszczonego kraju, zaopatrzonego w nadzwyczajne uprawnienia papieskie. Wykorzystał je, tworząc opiekę duszpasterską nad przesiedleńcami, którzy zasiedlali Ziemię Zachodnie i Północne. Ci ludzie stali się bowiem przymusowymi emigrantami, wysiedlonymi z ojczyzny.

Po śmierci kard. Hlonda w 1948 roku duszpasterstwo emigracyjne z urzędu przejął następny Prymas Polski, arcybiskup Gniezna i Warszawy, Stefan Wyszyński. Jednak ze względu na ówczesne warunki polityczne w Polsce Ludowej i brak możliwości wyjazdów i kontaktów z polską emigracją przez nowego Prymasa Polski, pracę duchowego opiekuna Polaków żyjących poza granicami kraju sprawował nadal abp Gawlina. On też 28 stycznia 1949 roku otrzymał pismo Piusa XII mianujące go, na wzór kard. Hlonda, Protektorem Emigracji Polskiej. Gawlina organizował od początku duszpasterstwo polskie w Australii i Nowej Zelandii. Wizytował również polskie ośrodki duszpasterskie i utrzymywał łączność ze wszystkimi Misjami Polskimi dla Polaków. W Rzymie wychodził specjalny periodyk poświęcony sprawom polskiego duszpasterstwa emigracyjnego „Duszpasterz Polski Zagranicą”. W marcu 1953 roku na prośbę abp. Gawliny, Kongregacja Konsystorialna mianowała ks. Władysława Rubina duszpasterzem Polaków we Włoszech. Po święceniach kapłańskich w Rzymie w 1956 roku ks. Szczepan Wesoly został mianowany pomocnikiem abp. Gawliny i kierownikiem Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie. Po śmierci abp. Gawliny w 1964 roku Paweł VI pismem z 20 października 1964 roku mianował Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, Opiekunem Emigracji Polskiej³⁰.

Przy Prymasie Polski i Episkopacie zawsze istniała Komisja do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. Przewodniczącym tej komisji był zawsze Prymas Polski. Po śmierci kard. Wyszyńskiego w 1981 roku prymasem został kard. Józef Glemp. W skład Komisji dla Spraw Emigracji wchodził zawsze delegat Prymasa

²⁸ A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą Polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*, Lublin 1980, s. 32-41.

²⁹ M. Banaszak, *Dar Boży dla Kościoła i Polski. Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1995*, Paryż-Poznań 1995.

³⁰ W. Szetelnicki, *Lwowianin na drogach świata, Władysław Kardynał Rubin*, Roma 1985, s. 88-89, 100-101.

Polski oraz kilku biskupów, rektorów Polskich Misji Katolickich i przełożony Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Prymas Polski, który wówczas był Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, a następnie Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, którym jest obecnie abp Józef Michalik, mianuje zawsze biskupa, który jest przewodniczącym Komisji do spraw Polonii i Polaków za Granicą. Obecnie jest nim bp Wojciech Polak.

Opieka duszpasterska nad polską emigracją, organizowana systematycznie przez prymasów Polski przetrwała wszystkie zakręty współczesnej historii, kiedy to kolejne grupy emigracyjne musiały opuszczać rodzinny kraj. Dziś w świecie prawie nie ma kraju, w którym nie byłoby Polaków i polskich duszpasterzy.